

REPUBLIKA

ŁÓDŹ, WTOREK, 3 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 275

Przymusowe rozjemstwo w przemyśle.

Rząd będzie powoływał nadzwyczajne komisje arbitrażowe w tych wypadkach, kiedy zatarg pomiędzy pracownikami i pracodawcami będzie wymagał interwencji czynników państwowych.

Rada ministrów uchwaliła doniosły projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 2 października. Od dłuższego czasu dawał się odczuć brak przepisów, które pozwoliłyby na regulowanie zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Władze państwowe na terenie Górnego Śląska oraz Pomorza i Pomorskiego i poznańskie podjęły dotąd obowiązujące przepisy mogą być powoływane pojedynczo arbitrażowe, które swe orzeczenia w wypadku pozostają w mocy.

Orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej rada ministrów będzie mogła nadawać moc powszechnie obowiązującą na całym obszarze objętym orzeczeniem lub na jego części, na której uzyskało przeważające znaczenie.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza — według projektu — będzie się składała z przewodniczącego, wyznaczonego przez ministra opieki społecznej oraz dwóch członków, wyznaczonych przez ministra sprawiedliwości oraz ministra przemysłu i handlu, względnie innego ministra właściwego ze względu na gałąź pracy, objętej w tym wypadku zatargiem. Ponadto w skład komisji wejdą ławnicy, powołani w równej liczbie z pośród osób zgłoszonych przez pracowników i pracodawców.

Rozporządzenie to z chwilą wejścia w życie, będzie miało bardzo doniosłe znaczenie, przede wszystkim dla zainteresowanych sfer robotniczych, które zwykle w okazjach zatargów z pracodawcami, zwracają się do władz państwowych z prośbą o interwencję, w rozumieniu, że władze państwowe są najbardziej powołane do wydania obiektywnego i sprawiedliwego orzeczenia.

NOWA REWOLUCJA NA KUBIE.

Grupa oficerów zabarykadowana w hotelu stawia zacięty opór obleganym żołnierzom. — Hotel atakowany jest ogniem armatnim i tankami.

Obleżeni oficerowie stracili już 20 zabitych.

Havana, 2 października. O godz. 6-ej między oficerami i żołnierzami, pilnującymi hotelu, rozpoczęła się gwałtowna walka. Do walk doszło również w innych częściach miasta. Przywódcy komunistycznej agitacji wywołali w dniu wczorajszym zamieszki i ogłosili strejk protestacyjny z powodu „krwawego piątku”. W czasie walk koło hotelu „Nacional” zabito 3 oficerów i 5 żołnierzy. W dalszej części walk oficerowie trzymali się dzielnie, paraliżując wszelkie ataki żołnierzy wtargnięcia do wnętrza hotelu.

Straty żołnierzy są bardzo znaczne, a oficerów zaś niewielkie. Marynarze amerykańscy pozostają w pobliżu wybrzeża tak, aby zapobiec dalszemu rozszerzeniu. Zauważono szereg napadów na koczowniczy oddział straży z karabinami. Oddział ten pilnuje pałacu prezydenta. W czasie walk w pałacu prezydenta zginęło około 20 osób.

Celem umożliwienia obywatelom amerykańskim i brytyjskim opuszczenia niebezpiecznej strefy, zarządzono półgodzinny rozejm. Po upływie tego czasu podjęto gwałtowne bombardowanie hotelu. Po kilku minutach, obleżeni wywiesili białą flagę.

Pomimo to bombardowanie, choć w słabym tempie, trwa nadal. Dodać należy, że obleżeni na krótko przed wznowieniem bombardowania, ogłosili, że nie poddadzą się. Trupy nieszczęśliwych — głośno ich odezwa — znajdują się pod gruzami hotelu.

Proces przywódców Centrolewu rozpoczął się wczoraj w Sądzie Najwyższym i potrwa prawdopodobnie dwa dni

Warszawa, 2 października. (B) Dzisiaj o godz. 10 rano przed Sądem Najwyższym rozpoczął się porządny proces b. więźniów brzeskich z d-rem Liebermanem i Wincentym Witossem na czele. Rozprawie przewodniczył sędzia Jan Rzymowski, referentem sprawy jest sędzia Wiszniewski, który przewodniczył pierwszej rozprawie przed Sądem Najwyższym, a sędzią — wotantem jest sędzia Hauryłkiewicz. Rozprawę rozpoczęto od wysłuchania referatu sędziego Wiszniewskiego.

Referat jest bardzo szczegółowy ze względu na konieczność szerokiego rozpatrzenia głównego argumentu skargi kasyjnej, zgłoszonej przez obronę. Obrońcy kwestionują mianowicie sposób uznania przez sąd apelacyjny czynnika przemocy w działaniu politycznym t. zw. „Centrolewu”. Sąd apelacyjny przyjął mianowicie, że „Centrolew” był organizacją spiskową, mającą na celu obalenie rządu przemocą.

Po referacie sędziego Wiszniewskiego głos zabrał obrońca oskarżonego Witosza, adw. Szurlej, poczem kolejno przemawiali adw. Berenson, Urbanowicz, Szumański i Nowodworski. Proces potrwa prawdopodobnie 2 dni.

253.032.700 zł. subskrybowano w całym państwie na pożyczkę narodową.

Warszawa, 2 października. Według meldunków, jakie otrzymał do godz. 2-ej komisarz generalny Pożyc

ki Narodowej, min. Stefan Starzyński, subskrybowano na terenie całego państwa na ogólną sumę 253.032.700 zł.

Genewa, 2 października. Zgromadzenie Ligi Narodów dokonało dziś wyboru trzech niestałych członków rady na miejsce Islandji, Norwegii i Guatemali. Wybory nie przyniosły niespodzianek tembardziej, że grupa państw południowo-ameryk. desygnowała już wczoraj wieczerem na miejsce Guatemali — Argentynę. Głosowały 53 państwa. Wybrano Danję 52 głosami, Argentynę 49 głosami i Australję 47 głosami.

Kto zamordował kuratora Sobińskiego?

Tajemnica śmierci komisarza Czechowskiego. — Czy był planowany zamach na sali sądowej? — Baranowski zeznaje, że więźniowie otrzymali pistolety do użytku w sądzie

Rewelacyjne oświadczenie adw. Szuchewycza

Sambor, 2 października. (PAT) Dzisiejszy, 11-ty dzień rozpraw, obfitował w szereg sensacyjnych momentów.

Pierwszy zeznaje komisarz Biliewicz naczelnik urzędu śledczego we Lwowie. Świadek badał Baranowskiego i uważa, iż informacje jego były dobre. W sprawie zamachu na Targi Wschodnie informacje Baranowskiego były wystarczające.

Po zamordowaniu komisarza Czechowskiego świadek nabrał podejrzeń, iż sprawa ta łączy się ze sprawą zabójstwa Hołówki. W czasie badania Baranowskiego dowiedział się po raz pierwszy o rewolwerze. Naskutek rozmowy z Baranowskim rozpoczęto poszukiwania.

Zabójstwo Hołówki było akceptowane przez OUN.

Według informacji Baranowskiego — zabójstwo Hołówki miało być zaakceptowane przez OUN.

Na zapytanie przewodniczącego, czy świadek zna plotki, jakie krążyły o podkomisarzu Czechowskim po jego śmierci, świadek oświadcza, iż słyszał, że podkomisarz Czechowski był na usługach OUN i jego zdaniem Czechowski został zamordowany albo dlatego, że był dla ukraińców niebezpieczny, albo dla tego,

że nie chciał wykonywać rozkazów O. U. N.

Na zapytanie przewodniczącego, co skłaniało Baranowskiego do kontaktu z policją świadek oświadcza, iż były to względy ideowe, bowiem Baranowski zerwał z poprzednią swoją działalnością. Świadek odnosi wrażenie, iż Baranowski nie należał do OUN a był jedynie w kontakcie z grupą opozycyjną tej organizacji.

Według uzyskiwanych uprzednio opinii — zamach na Czechowskiego był przygotowywany jeszcze w r. 1930.

Rola Kossaka.

Następuje szereg zapytań ze strony sędziów w kwestii roli Kossaka w zabójstwie Hołówki. Z zeznań świadka okazuje się, iż niekiedy prowincjonalne organa OUN działały na własną rękę bez oglądania się na dyrektywy organów centralnych. Wpływy komunistyczne OUN były bardzo silne, o czym świadczy treść niektórych broszur i ulotek.

Na zapytanie, czy Czechowski mógł zataić sprawę z rewolwerem świadek twierdzi, iż uważa to za możliwe.

Po pytaniach prokuratora obrońca Bunija, dr. Szuchewycz, zapytuje świadka, czy po zamachu na Targi Wschodnie władze zwróciły uwagę na fakt, iż

w pewnej restauracji byli Bida, Tereszczuk i Wacyk. Po wyjściu z restauracji otrzymali od jakiegoś osobnika paczkę z materiałem wybuchowym, który podłożono na Targach Wschodnich i czy zwrócono uwagę, iż rysopis tego osobnika przypomina ludzko Baranowskiego.

Wtem zrywa się Baranowski i głośnie podniesionym głosem mówi:

— To nie są dobre informacje!

Świadek zeznaje, że Tereszczuk i Wacyk nie poznawali w albumie, działaczy ukraińskich nikogo podobnego do mężczyzny, który dał im materiały wybuchowe.

Następnie wylania się kwestja zabójstwa kur. Sobińskiego przyczem świadek mówi, iż Kossak był człowiekiem, który dużo wiedział, i sam wyrażał opinię, że mógłby zapobiec rozlewowi krwi.

Charakterystyczny incydent.

Po przerwie obrońca Bunija, adw. Szuchewycz, składa oświadczenie, iż w tomie VI akt sprawy znajdują się zeznania Romana Baranowskiego. Pewien ustęp tych zeznań, opublikowany częściowo przez prasę warszawską, dotyczy zeznania, iż inż. Pidhajny z jednym jeszcze mężczyzną mieli się zgłosić do adw. Szuchewycza oznajmiając, iż są

zabójcami kuratora Sobińskiego i chcą oddać się w ręce władz, a adwokat Szuchewycz miał im to odradzać.

Adwokat Szuchewycz daje słowo honoru uczciwego człowieka, iż to nieprawda.

W oświadczeniu drugim adwokat Szuchewycz mówi, iż w czasie rozprawy doszła do niego wiadomość, iż oskarżony Baranowski mówił do swego obrońcy, adw. Kreutzena, iż powie, że adwokat Szuchewycz z adwokatem Starosolskim wręczyli mu rewolwer z poleceniem, aby dokonał zamachu na sali sądowej.

Przewodniczący zastrzega się, iż akta sprawy nie były wydawane osobom obcym w sprawie niezainteresowanym.

Baranowski oświadcza, że jeśli chodzi o sprawę zamachu na sali sądowej to więźniowie otrzymali trzy pistolety. Wprawdzie adwokat Szuchewycz nie dawał mu rewolweru, ale wręczył mu kompas, aby mógł się orientować w ciemności.

Adw. Szuchewycz stawia wniosek o powołanie szer. świadków przeciwno do prokuratora oponuje, zapowiadając dochodzenie, które ustalił w jaki sposób prasa warszawska weszła w posiadanie aktu sprawy.

Sąd odrzuca wniosek mec. Szuchewycza i odracza sprawę do dnia następnego.

Program odbudowy narodowej w Ameryce

nie może być zrealizowany w zakreślonym terminie. — Przemysł tylko częściowo zatrudnił bezrobotnych.

Roosevelt nie poruszył sprawy inflacji.

Chicago, 2 października. Prezydent Roosevelt w oświadczeniu skierowanym do dorocznego kongresu le gionu amerykańskiego, zaznaczył, iż całkowite urzeczywistnienie programu odbudowy narodowej, nie może być osiągnięte w okresie 6 miesięcy.

Zatrudnienie bezrobotnych przez przemysł jest zaledwie częściowe, niemniej jednak, naogół, stwierdzić można poprawę. — Zamrażanie kredytów zostało pohamowane i następuje odmrażanie ich. Zyski farmerów zwiększają się, a trzeba żeby zwiększyły się one w przyszłości. Przemysł odbudowuje się. Konieczne jest jednak zwiększenia siły nabywczej ludności, aby utrwalić to podniesienie się.

W oświadczeniu swem, prezydent nie podkreśla konieczność utrzymania kredytu rządu.

Udało się nam — mówi prezydent — otworzyć ponownie banki, lecz nie było

porusza sprawy inflacji, ani zagadnień z zakresu polityki zagranicznej, zaleca natomiast usilnie zjednoczenie narodowe i

Konferencja w sprawie długów odłożona. Najpierw ustalony będzie stosunek funta do dolara.

Waszyngton, 2 października. Podsekretarz skarbu, Acheson oświadczył, iż wyznaczone pierwotnie na dzień 5 b. m. rozmowy angielsko-amerykańskie na temat długów wojennych, będą prawdopodobnie odłożone do przyszłego tygodnia. — W międzyczasie omówiona będzie

gruntownie sprawa ta z prezydentem Rooseveltem.

Według Achesona, najpierw we wspomnianych rozmowach poruszona będzie kwestja stosunku funta szterlinga do dolara.

by to możliwe, gdybyśmy nie mogli przywrócić kredytu rządu.

W końcu prezydent wzywa legistów do współpracy w wykonaniu programu odbudowy i wyraża nadzieję, że pomoc dla inwalidów wojennych będzie zwiększona, nie będzie jednak przyznawana prosto tylko dlatego, że ktoś nosi uniform wojskowy.

OSTATNIE DNI ZAPISÓW NA WYCIEZKI DO AUSTRII I CZECHOSŁOWACZKI

Z przyznanego Łodzi kontyngentu pasażerów wycieczkowych do Austrii i Czechosłowacji pozostała już tylko niewielka ilość. Z tych też względów 10 października Cook podaje do wiadomości turystów, że wyjazd do Austrii czy też Czechosłowacji, że jeszcze przez kilka dni przyjmują paszporty wraz z wizami do Austrii wynosi 150.—, zaś do Czechosłowacji 180.—. Celem otrzymania paszportu należy zgłosić się do biura Cooka w Warszawie, 2 fotografie i poświadczenie obywatelstwa. Po złożeniu dokumentów w ciągu 2-ch dni zostaje dostarczony w ciągu 4-ch dni. Cześć informacji udziela i dalej Cook. Blizszych informacji udziela Wagon-Lits (Piotrkowska 64) od godz. 9 do 13.30 i od 15 do 20.

ULGOWE PRZEJAZDY DO WARSZAWY

Tutejszy oddział Wagon-Lits Cook organizuje ulgowe przejazdy do Warszawy na dzień wtorek i jutro rano. Odjazd nastąpi dziś o godz. 19.30 z dworca fabrycznego, oraz jutro o godz. 7.28 z dworca dworca fabrycznego. Przejazd wynosi 17.—. Bilety nabyć można dziś do godz. 17.00 w biurze Wagon-Lits Cook (Piotrkowska 64). Ilość miejsc ściśle ograniczona.

Wkrótce w kinie „ROXY“

dawn. kino „SPLENDID“



Spiewak królów i król spiewaków F. SZALOPIN jako DON KICHOT.

Ciągnięcie premij państwowej pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 2 października. (B) Dzisiaj odbyło się ciągnięcie premij państwowej pożyczki inwestycyjnej. Po 50.000 zł. przypadła na obligacje: S. 2242 nr. 19, S. 4998 nr. 2 i S. 4611 nr. 20. Zł. 25.000 przypadło na obligację serji 3747 nr. 29. Po 10.000 zł. przypadły na obligacje: S. 1792 nr. 34, S. 1624 nr. 22, S. 6777 nr. 39, S. 5254 nr. 38 i S. 9086 nr. 42.

WYCIEZKA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH DO KRAKOWA.

Rada Okręgowa Unji Pracowników Umysłowych w Łodzi z okazji 125-lecia krakowskiego Związku Handlowego organizuje dwudniową wycieczkę do Krakowa w dniach 4 i 5 listopada r. b. W programie wycieczki — poza obchodem jubileuszowym — przewiduje się: zwiedzanie miasta, zabytków Saliu w Wieliczce oraz udział w przedstawieniu w teatrze. Koszty (przejazdy, nocleg, obiady, kolacje, opłaty wejściowe) wynoszą zł. 30.— do 40.— od osoby zależnie od ilości zgłoszonych uczestników. Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują: sekretariat Rady (ulica Piotrkowska 108) oraz wszystkie związki pracownicze łódzkie zrzeszone w Unji.

Chleb zdrowotny

z domieszką mąki Dra WANDERA

spożywany codziennie doprowadza do organizmu całe bogactwo składników odżywczych ziarna, odpowiednio przygotowanych do procesu trawienia, oraz niezbędne dla życia sole mineralne i witaminy. CHLEB ZDROWOTNY z domieszką mąki Dra WANDERA jest bardzo smaczny, łatwostrawny, działa dodatnio na przemianę materji i zachowuje długo swa świeżość.

Zadać tylko w oryginalnem opakowaniu

Dr. med. N. ROZEN Stomatolog POWRÓCIŁ.

Kobieta skazana na śmierć.

Dwie siostry-służące zamordowały swą gospodynię i jej córkę. Tajemnicze powody zbrodni. — Wstrząsające szczegóły morderstwa.

(lu). — Donosiliśmy przed kilku dniami o strasznej zbrodni, dokonanej w jednym z miasteczek pod Paryżem przez dwie kobiety - służące na osobach gospodyni i jej córki. Zbrodnia dokonana została dnia 2 września roku bieżącego. Obydwie służące zajęte były prasowaniem elektrycznymi żelazkami. Nagle pękły korki. Właścicielka mieszkania pani Lancelin, weszła do kuchni, by sprawdzić, co się stało. Prawdopodobnie uczyniła służącym kilka wymówek. Uwagi te tak bardzo rozwścieczyły obydwie służące, Krystynę i Leęę Papen, że rzuciły się na p. Lancelin, rozplątały jej żelazkiem głowę, następnie wydrapały oczy i tak samo rozprawiły się z jej córką, 27-letnią Geneviwą. Obydwie siostry stanęły przed sądem. Proces ten wywołał w Paryżu olbrzymie zainteresowanie. 200 policjantów otoczyło gmach sądu, przepuszczając do wnętrza tylko tych, którzy zawnosili zaopatrzenie w karty wstępu.

O godzinie 1-ej po południu uzbrojeni w karabiny policjanci wprowadzają na salę sądową obydwie oskarżone. Są one do siebie bardzo podobne, obydwie mają te same tępe twarze francuskich chłopek. Żółtawy odcień skóry, ściągnięte brwi, skromna odzież. Siedzą spokojnie, nieruchomo i półgłosem odpowiadają na pytania przewodniczącego.

Z odczytanego aktu oskarżenia wynika, że obydwie siostry cieszyły się jak najlepszą opinią i były bardzo pracowite. Obydwie wychowywały się w klasztorze, a starsza, Krystyna Papen, była mniszka. Posada u państwa Lancelin nie należała do ciężkich. Każda z nich otrzymywała 300 franków miesięcznie, oprócz pobocznych dochodów. W ciągu kilku lat obydwie służące zdołały sobie zebrać pokaźną sumkę 23.000 franków. Stwierdzono również, że chłobodawcy odnosili się do nich bardzo grzecznie i sympatycznie. Tem większe ogarnęło więc wszystkich zdumienie, gdy rozniosła się wieść o tej straszliwej zbrodni. Motywy tego podwójnego morderstwa były niezrozumiałe również dla przewodniczącego, który przedewszystkiem zwrócił się do oskarżonych:

— Może miałyście jakiś powód do nienawiści względem swej gospodyni?..

Lecz starsza z sióstr, Krystyna, odparła kategorięcznie:

— Nie.

— Oskarżona zeznała podczas pierwszostkowego śledztwa, że pani Lancelin chciała oskarżoną uderzyć i że potem oskarżona rzuciła się na panią Lancelin... Czy to prawda?..

— Nie — odpowiedziała oskarżona.

— Ja się rzuciłam pierwsza...

Z dalszego ciągu aktu oskarżenia wynika, że Krystyna pierwsza uderzyła pociemku gospodynię metalowym dzbanem i krzyknęła do siostry:

— Wydrap jej oczy!..

Lea wykonała rozkaz... W minutę potem, gdy do kuchni wpadła córka zamordowanej, Krystyna rzuciła się również na nią i jej tak samo wydrapała oko, które następnie znaleziono w klatce schodowej. We włosach nieszczęsnej dziewczyny znaleziono jej własny zab... Szczegóły te, odczytane z aktu oskarżenia, wywołały przerażenie na sali sądowej.

Okazało się następnie, że w więzieniu, gdy rozdzielono obydwie siostry, Krystyna zemdląła. Padła na ziemię, dostała historycznego ataku i obsypywała straż więzienna niecenzuralnymi wyzwiskami. A gdy potem wprowadzono siostrę do jej celi, Krystyna rzuciła się na nią, zaczęła ją ścisnąć i całować,

co nasunęło władzom pewne podejrzenia... W związku z tem przewodniczący zwrócił się do oskarżonej Krystyny:

— Czy oskarżona łączyła z siostrą inne uczucia prócz rodzinnych?..

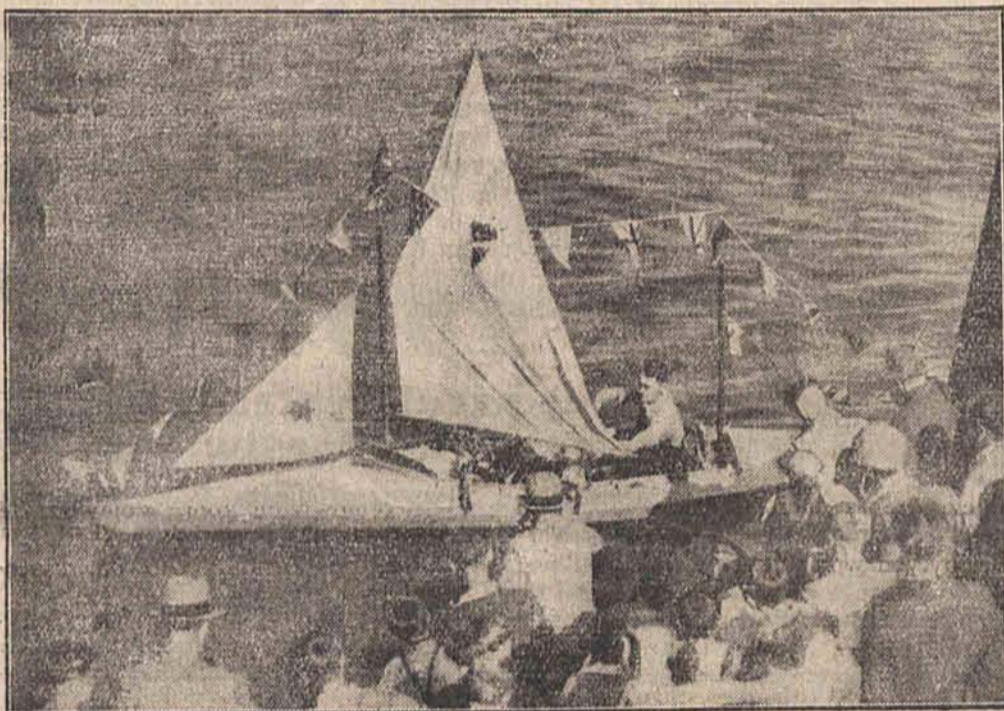
— Nie... — brzmiała odpowiedź.

Drużga oskarżona zachowywała się milcząco podczas całego przewodu sądowego.

Z zeznań świadków wynika, że Krystyna Papen podczas przesłuchania groziła wydrapaniem oczu sędziemu śledczemu, adwokatowi oraz policjantom. Lekarze - psychiatrzy twierdzą, iż jest to tylko symulacja, albowiem obydwie siostry są zupełnie normalne.

Późną nocą sąd wywiósł wyrok, którego mocą obydwie siostry uznane zostały winnymi zabójstwa pani Lancelin i jej córki. Krystyna Papen skazana została na karę śmierci, jej siostra na dożywotnie ciężkie więzienie.

Kajakiem do Australji.



Colin Sullivan podjął ryzykowną podróż z Anglii do Australji na takiej łupince, jak kajak. Na zdjęciu widzimy moment startu z mola Westminster w Londynie.

KING KONG

Aresztowanie b. naczelnika carskiej ochrony, który wydawał w ręce władz rosyjskich działaczy niepodległościowych. Jedną z ofiar aresztowanego był ś. p. Montwiłł-Mirecki

Warszawa, 2 października. (B) Na terenie jednego z urzędów państwowych w Warszawie, dokonano przed kilku dniami sensacyjnego aresztowania człowieka, którego wina sięga 25 lat wstecz. Jest to urzędnik kancelaryjny tego urzędu, nazwiskiem Mieczysław Narewicz, który w latach rewolucyjnych 1904 — 1907 był naczelnikiem lotnej ochrony w Radomiu.

Na tem stanowisku Harewicz zastąpił się wybitnie rządowi rosyjskiemu, wysługując się władzom carskim przez wydawanie w ich ręce działaczy niepodległościowych i członków partji PPS.

Wskutek działalności Harewicza, który znany był w tym czasie pod pseudonimem „Sas”, wielu bojowców polskich zostało straconych przez powieszenie, a

wielu innych zesłanych na Sybir i skazanych na wieloletnie więzienie.

Jedną z ofiar działalności Harewicza był stracony w 1908 roku bohater rewolucyjnego ruchu polskiego, ś. p. Józef Montwiłł-Mirecki.

Aresztowanie Harewicza nastąpiło zupełnie przypadkowo. Przed kilkoma dniami w urzędzie, w którym pracował Harewicz, załatwiał pewną sprawę jeden z oficerów wojsk polskich, dawny działacz PPS., który przyjrawszy mu się, poznał go i zameldował o swem spostrzeżeniu swym władzom zwierzchnim, które w konsekwencji zwróciły się do władz bezpieczeństwa o aresztowanie Harewicza.

W ciągu ostatnich dwóch dni Harewicz skonfrontowany został z kilkoma innymi zamieszkałymi na terenie War-

szawy dawnymi działaczami niepodległościowymi, którzy również stwierdzili jego identyczność.

Proces Harewicza będzie jedną z niezmienne ciekawych spraw pod kątem widzenia prawa karnego, gdyż prokurator będzie musiał wyłożyć przeciwko niemu za czyny wrogie w stosunku do państwowości polskiej, która jednakże istniała.

W Warszawie donoszą nam: Wczoraj, w kościele parafjalnym w Chlewiakach, ziemi sieradzkiej, odbył się ślub p. Aurelii Reymontowej, wdowy po znakomitym pisarzu, z p. Leonem Czeszerem, adwokatem warszawskim.

Wdowa po Ray Reymontowej wstąpiła w związek małżeński.

W Warszawie donoszą nam: Wczoraj, w kościele parafjalnym w Chlewiakach, ziemi sieradzkiej, odbył się ślub p. Aurelii Reymontowej, wdowy po znakomitym pisarzu, z p. Leonem Czeszerem, adwokatem warszawskim.

W Warszawie donoszą nam: Wczoraj, w kościele parafjalnym w Chlewiakach, ziemi sieradzkiej, odbył się ślub p. Aurelii Reymontowej, wdowy po znakomitym pisarzu, z p. Leonem Czeszerem, adwokatem warszawskim.

W Warszawie donoszą nam: Wczoraj, w kościele parafjalnym w Chlewiakach, ziemi sieradzkiej, odbył się ślub p. Aurelii Reymontowej, wdowy po znakomitym pisarzu, z p. Leonem Czeszerem, adwokatem warszawskim.

W Warszawie donoszą nam: Wczoraj, w kościele parafjalnym w Chlewiakach, ziemi sieradzkiej, odbył się ślub p. Aurelii Reymontowej, wdowy po znakomitym pisarzu, z p. Leonem Czeszerem, adwokatem warszawskim.

Chevalier zawsze się uśmiecha

Słynny artysta filmowy, Maurice Chevalier, uległ wypadkowi w czasie katastrofy samorhodowej. Na ilustracji widzimy przemilęgo artystę, który nawet na łóżku szpitalnym nie stracił swego czarującego uśmiechu.

Varieté-Dancing „TABARIN”

NARUTOWICZA 20

DZIŚ I CODZIENNIE

Godz. 5-8 FIVE — Kons. 80 gr. z obsł.

godz. 8-11 w.

MUSIC-HALL

REWELACYJNY SOUPER PROGRAM

16 num. atr.

DANCING TOWARZYSKI

z. 11 wiecz. KABARET-DANCING

Kolacje z 4 dan z winem 3 zł.

UWAGA: Dla wygości Sz. Gości tańce i występ artystów od 5 pp. do rana bez przerwy.

Wejście w dowolnych godzinach bez obowiązku podwójnej konsumcji.

Grand-Kino

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Dzieje grzesku

podł. powieści

STEFANA ŻEROMSKIEGO

obsada: Lubieńska, Samborski, Junosza Sępowski

Pocz. o k. 4-ej.

Chór Dana.

Dźwiękowy Kino-Teatr

SERCA WIECZNIE MŁODE...

W roli gł. MARY PICKFORD.

NADPROGRAM: 1) Rewelacyjna groteska rysunkowa w kolorach. 2) Najświeższy tygodnik dźwiękowy.—Pocz. g. 4 po poł.

LUNA

W Warszawie donoszą nam: Wczoraj, w kościele parafjalnym w Chlewiakach, ziemi sieradzkiej, odbył się ślub p. Aurelii Reymontowej, wdowy po znakomitym pisarzu, z p. Leonem Czeszerem, adwokatem warszawskim.

34 000 galonów nafty zginęło w morzu



Statek amerykański, naładowany naftą, utonął w pobliżu miejscowości Westerton w Ameryce północnej, wskutek czego cały jego ładunek poszedł na dno. Katastrofa nastąpiła wskutek najechania we mgłę na most, który został całkowicie zniszczony.



TEATR MIEJSKI

Dzisiaj we wtorek i w środę wieczorem pierwszorzędnie wystawione i zagrane tragedie Si. Wypianekiego „Protesilas i Laodamja” oraz „Sędziowie”.

W czwartek z powodu próby generalnej „Dyktator” przedstawię odwołane.

W piątek wchodzi na afisz sztuka J. Romains'a „Dyktator”, poruszająca szereg społecznych i politycznych momentów.

Reżyserują: H. Stankiewicz i Zelwerowiczówna.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa Nr. 18).

W dniu dzisiejszym nieodwołalnie poraz ostatni melodijska, pełna humoru operetka w 3-ach aktach Oskara Nedbala p. t. „Polska i Krew”. Reżyseria epokowa w reż. M. Domostawskiego. Główną rolę kreują: ulubienica łódzkiej publiczności, świetna artystka operetkowa Janina Leonowicz oraz jej świetny partner Zdzisław Suwalski.

W środę i w czwartek o godzinie 8.15 wieczorem wznowienie sztuki humorystycznej Wołowskiego p. t. „Towarzysz Pancerny”.

W piątek teatr nieczynny.

TEATR REWIJI NOWOCZESNEJ „ALHAMBRA” (Przejazd 34).

W dniu dzisiejszym i następnym pikantna rewija w 20-tu obrazach p. t. „Indyk i S-ka” w wykonaniu całego zespołu.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7 i 10-iej wieczorem, w soboty, niedzielę i święta początek przedstawień o godzinie 4, 6, 8 i 10 wiecz.

RADIOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”.

- WTOREK, dnia 3-go października.
- 7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
- 7.05—7.20: Gimnastyka.
- 7.20—7.35: Muzyka z płyt.
- 7.35—7.40: Dziennik poranny.
- 7.40—7.52: Muzyka z płyt.
- 7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego
- 7.55—8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 8.00—11.30: Przerwa.
- 11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.40—11.45: Komunikat Państw. Instytutu Ekspertowego.
- 11.45—11.50: Komunikat Min. Opieki Społ. dla Państw. Urzędów Pośredn. Pracy.
- 11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
- 11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
- 12.05—12.30: Muzyka z płyt gramofonowych.
- 12.30—12.35: Dziennik południowy i wiadomości meteorologiczne.
- 12.35—13.00: Muzyka z płyt.
- 13.00—15.30: Przerwa.
- 15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
- 15.40—16.25: Muzyka lekka w wyk. Zespołu Górzyskich.
- 16.25—16.40: Skrzynka P.K.O.
- 16.40—16.55: Muzyka z płyt.
- 16.55—17.30: Recital fortepianowy Maryli Jonasówny.
- 17.30—17.50: Piosenki w wyk. Stanisława Gruszczyńskiego.
- 17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
- 18.00—18.20: Odczyt z cyklu wykładów o sztuce nowoczesnej p. t. „David i Delacroix, jako przedstawiciele klasycyzmu i romantyzmu” — wygłosi dr. Jadwiga Puciata-Pawłowska.
- 18.20—18.50: Muzyka lekka z kaw. „Adria”.
- 18.50—19.05: Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencje bieżące omówi red. Jan Piotrowski.
- 19.05—19.25: Rozmaitości.
- 19.25—19.40: Feljton aktualny.
- 19.40—19.45: Odczytanie programu na dzień następny.
- 19.45—19.55: Dziennik wieczorny.
- 20.00—20.15: Kwadrans literacki p. t. „Schronisko”, nowela Wł. Orkana.
- 20.15—20.25: Płyty gramofonowe.
- 20.30—22.40: Koncert Europejski, poświęcony muzyce rumuńskiej.
- 22.40—22.50: Wiadomości sportowe.
- 22.50—23.00: Muzyka taneczna z danc. „Oaza”.
- 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla łódzkiej i komunikat policyjny.
- 23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 17.25: MOSKWA (Stalin). „Jarmark w Soroczyńcach — op. Mussorgskiego. Transm. z Teatru Niemirowicza-Danczenki.
- 17.25: MOSKWA (Dośw.). „Cyganki”, op. Pucciniego. Transm. z filii Teatru Wielkiego.
- 20.00: PARYŻ (Radio-Paris). Koncert symfoniczny.
- 20.00: LONDYN Reg. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu
- 20.30: BUKARESZA. Koncert europejski.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

W dniu dzisiejszym w sali Y.M.C.A., ulica Piotrkowska Nr. 89, o godz. 12.30 w pol. staraniem sekcji odczytowej Polskiego Czerwonego Krzyża dyrektor szpitala Anny-Marji p. dr. T. Mogilnicki wygłosi zajmujący odczyt na temat: „Zapobieganie chorobom, jako zadanie medycyny współczesnej”. — Wstęp bezpłatny

NOWY ŁANIUCHA W KRAKOWIE.

Bandyta zamordował 4 osoby.

listonosza, właścicieli mieszkania — 80-letnich staruszków i ich córkę. — Tajemnicza para sublokatorów.

Botworna zbrodnia poruszyła cały Kraków.

Kraków, 2 października

W poniedziałek około godz. 9 rano lotem błyskawicy rozszedła się po Krakowie alarmująca wiadomość o strasznej zbrodni, dokonanej przez nieznaną bandytów na osobie listonosza piątkowego.

Podawana z ust do ust wieść głosiła, że w bramie domu przy ul. Pańskiej 11, znajdującej się prawie w centrum miasta, napadnięty został przez bandytów listonosz piątkowy, posiadający przy sobie przeszło 40.000 zł.

Nasz reporter udał się natychmiast na miejsce zbrodni, gdzie stwierdził, że nie jedna,

LECY TRZY OSOBY PADŁY OFIARĄ ZBRODNI, KTÓRA ZOSTAŁA DOKONANA NIE W BRAMIE, LECY W MIESZKANIU NA DRUGIM PIĘTRZE.

Jak zdołaliśmy ustalić, przebieg zbrodni był następujący:

W domu nr. 11 przy ul. Pańskiej, w mieszkaniu na 2 piętrze, oznaczonym również liczbą porządkową 11, mieszkali staruszkowie Michał i Helena Suesskindowie, liczący po około 88 lat. Razem z nimi mieszkała ich 45-letnia córka Eugenia.

W ubiegły piątek przybyła do Suesskindów jakaś para ludzi, którzy chcieli wynająć u nich pokój umeblowany.

W trakcie rozmowy mężczyzna, towarzyszący kobiecie, przeprosił gospodarzy, że ma ważny interes do załatwienia w mieście, poczem pożegnawszy się, wyszedł, mówiąc na odchodnym, że jego przyjacielka zdecyduje się zapewne na wynajęcie tego pokoju.

Po krótkiej rozmowie z nieznaną, jak z zawodu, wynajęła pokój na 2 miesiące za ogólną kwotę zł. 100, przy czem dała nawet Suesskindom 15 zł. za datku.

Po zawarciu tej umowy rzekoma Sliwicka powiedziała, że pan, który jej towarzyszył, nazywa się Rotter, poczem pożegnała Suesskindów i odeszła.

Od tej chwili lokatorka ta nie pokazała się, aż dopiero zjawiała się razem z Rotterem w poniedziałek rano przed godziną 8-mą. Oboje stali chwilę przed bramą domu i pytali się jednego z tamtejszych lokatorów, o której godzinie przychodzi listonosz piątkowy.

Dowiedziawszy się, że lada chwila nadejdzie, Rotter udał się do mieszka-

nia Suesskindów, jego towarzyszką zaś przesyła na drugą stronę ulicy i po chwili zniknęła.

O godzinie 8.30 przybył do kamienicy listonosz piątkowy, Walenty Przebinda i pośpieszył na 2 piętro, mając przekaz na kwotę 10 zł., wysłany do Rottera, mieszkającego u Suesskindów. Drzwi od mieszkania otworzył listonoszowi

NIEZNANY MU MEZCZYŻNA, który jakby oczekiwał przyścia listonosza.

Nieznamy poprosił listonosza do kuchni, celem potwierdzenia odbioru pieniędzy. Ledwie tylko listonoszem, bandyta skierował w jego głowę rewolwerem i celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

Bezpośrednio potem morderca wyjął z torby wszystkie banknoty w ilości około 18,000 zł. i skierował się ku wyjściu.

Huk wystrzału zaalarmował jednak znajdujących się w sąsiednim pokoju Suesskindów, co widząc bandyta, błyskawicznie skierował broń w ich stronę i DWOMA STRZAŁAMI POZBAWIŁ ŻYCIA STARUSZKÓW.

Świadkiem tej krwawej zbrodni była córka Suesskindów, która podniosła krzyk, wzywając pomocy. Właśnie wtedy zbliżył się do mieszkania listonosz, prawdopodobnie zaczął mu się rewolwer.

BANDYTA UDERZYŁ SUESSKINDÓWNE KOLBA REWOLWERU W GŁOWE.

a gdy ofiara padła nieprzytomna na ziemię, zalewając się krwią, bandyta uciekł się natychmiast do ucieczki.

Zwabiłi trzema strzałami sąsiedzi, wybiegli z mieszkań i znaleźli się na ulicy. Na wszczęty alarm przybyły od razu policjanci i śledcze, które rozpoczęły dochodzenie.

Równocześnie zarządzone w mieszkaniu obławę oraz rozesłano listy przez za zbiegłym mordercą.

Jak się dowiadujemy, ranna przez bandytę Eugenia Suesskindówna ZMARŁA PRZED GODZINĄ W SZPITALU.

Sp. Walenty Przebinda był podurzędnikiem pocztowym i towarzyszył jako siła pomocnicza głównemu listonoszowi piątkowemu, dokonywującemu wypłaty w tej dzielnicy. Z tego też względu Przebinda posiadał przy sobie tylko 18.000 zł., podczas gdy listonosz kwotę w wysokości głównej 80.000 zł. miał przy sobie w kryjeczce Hartmana, który w innej kamienicy znajdował się w innej chwili.

Zmarły listonosz liczył 30, osierocił żonę i 2-letniego syna Suesskindów. Rodzina zamordowanych Suesskindów znana była na bruku krakowskim, albowiem matka i córka ubierały się w staroświeckie suknie i kapelusze przed 50-ciu lat.

Choroby zakaźne. Zanotowano 119 przypadków.

(ak) W czasie od dnia 24 do 30 września r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności zachorowań na choroby zakaźne w Łodzi.

Dur brzuszny 29 przypadków (w tym 59 przypadków (51) — błonica 24 przypadków (21) — odra 2 przypadki (w upległym tygodniu ani jednego), różnica przypadki (7) — gorączka polorowa 2 przypadki (6).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 119 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim natomiast zanotowano 121 przypadków zachorowań na choroby zakaźne.

Za pamięć i wyrazy współczucia z powodu śmierci

B. P.

IZYDORA FRIEDMANA

składają serdeczne podziękowania

Juljuszostwo Lewsztajn.

Nóż w sercu kochanki.

Straszna zbrodnia przy ul. Wólczańskiej.

(gr) Jak już donosił wczorajszy „Express Wieczorny” na posesji przy ul. Wólczańskiej 126 rozegrała się krwa wa scena zakończona śmiercią 28-letniej prostytutki — Janiny Jerzak.

Około godziny pół do dwunastej w nocy z głębi posesji przy ul. Wólczańskiej 126 rozległy się rozpaczliwe wołania o pomoc. Wołała koleżanka Jerzakówny, którą zbudziły z ciężkiego snu po wypitej wódce głośnie jęki w pokoju i szamotanie. Gdy napół jeszcze wytrze zwała po piątym i po twardym śnie koleżanka rzuciła okiem na sąsiednie łóżko, ujrzała Jerzakównę silnie broczącą krwią.

Oszalała z przerażenia kobieta wybiegła na podwórze. W ciągu kilku minut zbiegły się tłumy ludzi. Na miejsce przybył posterunkowy, który z kolei zaalarmował swych przełożonych i pogotowie miejskie.

Jerzakówna, ugodzona silnym ciosem noża w plecy, padła bez przytomności i po kilku chwilach wyzionęła ducha. — Lekarz pogotowia stwierdził zgon. — Ostrze noża przebiło serce. Morderca — 28-letni malarz pokojowy Jan Sobczak, czekał przybycia władz i sam oddał się w ich ręce.

Tło zbrodni, jak zdołaliśmy ustalić na miejscu przedstawię się jak następuje:

Sobczak zainteresował się bliżej Jerzakówną. Przychodził do niej bardzo często i pragnął zostać jej kochankiem. Jakiego rodzaju były afekty Sobczaka — co do tego zdania wśród jej najbliższych koleżanek są podzielone. Jedne twierdzą, że malarz miał zamiary jak najuczciwiej, że istotnie pragnął z nią się ożenić — inne, z całym cynizmem twierdzą, że Sobczak zamierzał zapewnić sobie w Jerzakównie źródło zarobków na zime — na okres martwy w swo-

im fachu. Latem był gotów zrezygnować z jej zarobkowania.

Faktem jest, że z małego niezwykle idyllicznie położonego domku przy ul. Wólczańskiej 126 (słoneczniki i kwiatki pod oknem, chałupinka na biało pomalowana) Sobczak często zabierał Jerzakównę na krótsze, lub dłuższe eskapady. Były to jakby urlopy Jerzakówny. Miała wtedy jednego tylko mężczyznę, zamiast tylu, ilu jej frekwencja z dnia na dzień przynosiła.

Sobczak zabawiał się z Jerzakówną: bywali co wieczór w innej knajpie, pili dużo wódki i wydawali — jak na swoją skalę — dużo pieniędzy. Ostatnio Sobczak wręczył nawet Jerzakównie sto złotych. Chciał koniecznie, by zdecydowała się na niego. Ale dziewczynie, która nie była zależna od żadnego mężczyzny — nie sporo było zgodzić się na Sobczaka. „Bała go się” — objaśniła nas jedna z koleżanek zmarłej. — „Najlepiej jest, gdy się nlema „opiekuna”. — Znamy się na takiej opiece i takiej miłości”. — I koleżanka, która od wczorajszej nocy „nie wie co się z jej głową dzieje” — usiadła znów na trawie przed domem, by dalej rozpałtywać z dwiema koleżankami tragedię z ubiegłej nocy.

Wczoraj po tygodniowej wyprawie i nieobecności w domku przy ul. Wólczańskiej 126, Sobczak i Jerzakówna wrócili do „domu”. Raczyl się obficie wódka wrz z koleżanką. Koleżanka zasnęła. Potem Sobczak zabił Jerzakównę. Przybiegł woźnica, który na tem samem podwórzu ma stajnię i wydobył nóż z rany. Rana była b. głęboka — dotarła do serca.

Niewątpliwie dopiero rozprawa sądowa ujawni szczegóły ostatniej rozmowy Jerzakówny z Sobczakiem i bezpośrednie motywy zbrodni.

Łódź — najbiedniejsze miasto.

Przeszło 2/3 ludności — to proletarij, żyjący w straszliwej nędzy. — Rzekome bogactwo Łodzi jest... legendą. — Na piękne gmachy teatru i muzeum długo jeszcze pozwolić sobie nie będziemy mogli.

Jesteśmy biedni i na gospodarke rozrzutną nas nie stać. Odczyt, wygłoszony przez radio przez p. komisarza inż. Wacława Wojewódzkiego.

Szara, bezbarwna, zadymiona Łódź! Takie wrażenie odnosi każdy przyjeżdżający do naszego miasta. My, mieszkańcy Łodzi, zdaliśmy się do jej wyglądu przyzwyczaić, ale musimy przyznać, że nawet znajdujące się w niewielkiej liczbie piękne budynki łódzkie giną z powodu ciasnych ulic, braku perspektywy. Jedyna ulica reprezentacyjna Łodzi — Aleje Kościuszki — wraz z pięknymi gmachami i trawnikami robiłaby wrażenie, gdyby nie fatalna nawierzchnia z t. zw. kocich łbów.

Jakż jest powód tego stanu? Dlaczego Łódź co do wyglądu zewnętrznego nawet porównywać nie można z innymi miastami polskimi, jak Warszawa, Poznań, Kraków? Odpowiedzieć na to pytanie nie jest tak łatwo. W każdym razie podstawową przyczyną zaniedbania Łodzi jest haniebna gospodarka moskiewskich najeźdźców, robiących wyjątek jedynie dla Warszawy. Skutki były takie, że z chwilą rozpoczęcia działalności pierwszego zarządu miejskiego w Łodzi miasto nasze przedstawiało się rozpaczliwie. Ani kanalizacji, ani wodociągów, ani jednego gmachu szkoły powszechnej, ani szpitali, ani wogóle żadnych urządzeń użyteczności publicznej. Niejednemu z obywateli miasta jednak powie, że 14 lat własnego samorządu w Łodzi powinno być ten stan rzeczy zmienić. Tak jest. Niewątpliwie, że w ciągu 14 lat wydatkowania dużych sum możnaby było w znaczniejszym stopniu zbliżyć się do normalnego wyglądu choćby innych wielkich miast w Polsce. Ostrożność kierowników w zakresie przewidywań finansowych, dokładna znajomość potrzeb miasta, zdolność ich szeregów przy punkcie widzenia kolejności i sposobu ich wydatkowania, poczucie odpowiedzialności za każdy wydatkowany grosz, — są to bardzo ważne warunki dobrej gospodarki samorządowej, które mogłyby w ciągu tych 14 lat pełnić gospodarke naszego miasta na znacznie pomyślniejsze tory.

Bezmyślnie szafowanie groszem publicznym, niewolnicze naśladowanie wzorów zagranicznych w zupełnie odmiennych warunkach, skłonność prowadzenia polityki komunalnej po linii najmniejszego oporu, brak odpowiedniego przygotowania, wreszcie brak siły woli, by torować sobie własną drogę postępowania, dostosowaną do naszych specjalnych warunków, — są to czynniki, które sprowadzały gospodarke miejską na manowce, pociągając za sobą niepowetowane straty.

Alé jednakże, gdyby nawet nasze młode zarządy miejskie przez ten szereg lat dobrze spełniały swoje zadania, czy w takim razie m. Łódź mogłoby obecnie dojść do tego stanu swych urządzeń, jak Warszawa, Poznań, Kraków? Musimy stwierdzić z całą stanowczością, że nawet w takim wypadku, przy wyrobionych i sumiennych zarządach miejskich, byłoby to jednakże niemożliwe.

Jasne jest, że łatwiej gospodarować w mieście, zamieszkanem w dużym odsetku przez ludzi zamożnych, zdolnych do ponoszenia ciężarów podatkowych na rzecz gminy, aniżeli w mieście, którego ludność składa się w przeważającej mierze z uboższego, nie będącego w stanie opłacić najskromniejszych osobistych potrzeb, proletariatu. Te właśnie warunki w Łodzi są jak najbardziej niesprzyjające. Na stu zarobkujących mieszkańców, 66,2 należy do proletariatu robotniczego, a co za tem idzie 2/3 ogółu mieszkańców to ludzie, których życie jest najczęściej nieprzerwanem pasmem ciągłych trosk materialnych. Żadne inne z wielkich miast Rzeczypospolitej nie posiada tak znacznego odsetka proletariatu, jak Łódź.

Spis ludności z 1921 roku, na którym w braku nowszych danych opieram swoje wywody, wykazał, że w

Warszawie ludność robotnicza stanowi 53,5 proc. ogółu mieszkańców, w Krakowie 55,9 proc., we Lwowie 50 proc.,

w Poznaniu 57,4 proc. Tak wobec nieliczności cyfr wygląda to rzekome bogactwo Łodzi.

Legenda o bogactwie

dotyczy, a może nawet dotyczyła, bardzo nieznacznej części ludności i na wpływach ogólnie - miejskich odbija się to tylko w nieznacznym stopniu. Natomiast ubóstwo ludności odbija się na gospodarce miejskiej podwójnie: 1) przez to, że uszczupla szeregi płatników danin komunalnych, 2) że wzmaga zakres obowiązków opiekuńczych, jakie ciążyą na gminie w stosunku do tej ludności.

I dlatego nic dziwnego, że ilość dochodów z tytułu danin komunalnych na każdą jednostkę w Łodzi jest najniższa w porównaniu ze wszystkimi miastami Polski.

Nie dowodzi to, że Łódź w mniejszym stopniu, aniżeli inne miasta, obciąża podatkami ludność, tylko że w Łodzi jest zbyt mało jednostek stosunkowo do ogólnej ilości, któreby można obciążyć poważniejszymi daninami. A więc znów cyfry: z pośród 6-ciu największych miast Polski największą cyfrę dochodu z tytułu danin komunalnych na rok 1930/31 wykazały Katowice, a mianowicie około 111 zł. na mieszkańca. Na drugim miejscu stoi Warszawa — 62 zł., następnie Poznań — 55 zł., Kraków — 51 zł., Lwów — 47 zł., a wreszcie na końcu figuruje kolosalna Łódź z minimalną ilością

44 ZŁ. NA JEDNEGO MIESZKAŃCA.

Wobec tego stanu jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nie można całkowicie winić dawnych zarządów miejskich za zaniedbanie, jakie widzimy w naszym mieście. Sytuacja jest trudna i dlatego zarząd miejski musi wytknąć sobie jasny, konkretny i konsekwentny plan, aby miasto nasze doprowadzić choćby w ciągu szeregu lat do możliwości życia, nie potrzebował się wstydzić wobec swoich i obcych.

Musimy sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że na wspaniałe gmachy teatrów, muzeów, na ten cały wykwint wielkomiejski Łódź nie prędko jeszcze będzie mogła się zdobyć, chyba że w lepszych, niż obecnie, czasach przejawia się inicjatywa, no, i ofiarność prywatna. Zarząd miejski musi sobie powiedzieć, że przez wiele jeszcze lat obowiązkiem jego jest doprowadzić Łódź do elementarnego stanu potrzeb, będących cechą wielkich miast. A więc kanalizacja, wodociąg, szkoły powszechne, oświetlenie i bruki. I na tem zamyka się zasadniczy program większych inwestycji, na które przez długi szereg lat muszą łożyć nasze zarządy miejskie.

Zastanówmy się poszczególnie nad temi zagadnieniami pierwszorzędnej wagi.

Kanalizacja

Jest w znacznym stopniu obecnie już faktem dokonany: 5/8 robót miejskich jest zakończonych, 2 tysiące domów w śródmieściu może być już przyłączonych, tworząc o całe niebo lepsze warunki sanitarne, niż obecnie, bowiem dom przyłączony — to stopniowe znikanie rozsądnic chorób zakaźnych. Przy obecnem zwolnieniu z powodu kryzysu tempie przyłączania domów dalszy rozwój sieci miejskiej musi iść wolniej, gdyż i tak właściciele domów nie nadają z przyłączeniami. Bez przyłączeń nowobudowane kanały miejskie są martwym kapitałem, leżącym bezużytecznie w ziemi bez żadnej korzyści dla miasta.

Przechodzimy do drugiego kapitalnego zagadnienia — wodociągu. Gdyby na wodociąg trzeba była zaciągnąć pożyczkę na normalne obecne oprocentowanie, to licząc się z obecnem zadłużeniem i dochodami miasta w czasie kryzysu, należałoby budowę wodociągu odłożyć na długie lata, pomimo tego, że budowa ta ma pierwszorzędne znaczenie prawie narówni z kanalizacją dla stanu zdrowotnego miasta. Niestety, tak wodociąg, jak i kanalizację ze wszystkich dużych miast polskich tylko Łódź musi budować po wojnie w ciężkich, kryzysowych czasach. W obecnym stanie gospodarke budowa wodociągu w Łodzi jest możliwa jedynie przy pomocy bardzo taniego kredytu. Takim kredytem jest kredyt Funduszu Pracy.

I o ileby kierownictwo Funduszu Pracy stanęło na tym punkcie, że wodociąg łódzki to nie tylko zatrudnienie dużej ilości robotników w Łodzi, ale jednocześnie powiększenie liczby rąk roboczych w odlewniach rur i z tego punktu widzenia zgodziłoby się dać wydatne fundusze na ten cel, budowa wodociągu, przy oszczędnym i sprawnym kierownictwie, byłaby w Łodzi możliwa. Licząc się z tą szczęśliwą dla Łodzi możliwością rozwiązania kapitalnego zagadnienia, zarząd miejski poczynił wszelkie techniczne przygotowania, gotów jest wreszcie przeznaczyć część swoich szczyplych funduszy, by być gotowym do rozpoczęcia robót już wczesną wiosną.

Jeżeli chodzi o oświetlenie miasta, to dzięki koncesji, którą zawarto w roku 1925, Łódź ma sprawę nie tylko ułatwioną, ale i załatwioną. Nie będzie przytaczał cyfr, gdyż każdy mieszkaniec m. Łodzi widzi, że w porównaniu do tego, co było w roku 1925, zrobiono olbrzymie postępy i dzięki warunkom koncesji za kilka lat w Łodzi ulic nieoświetlonych prawie nie będzie.

Wreszcie przechodzę do gmachów szkolnych. Pod tym względem Łódź w latach dawniejszych zrobiła

duży krok naprzód,

a mianow. jest cały szereg nowoczesnych gmachów szkolnych, wybudowanych w latach 1923—28. W związku z powiększeniem się liczby dziatwy szkolnej ilość ta zaczyna być coraz mniej wystarczająca. Jest cały szereg szkół, które, niestety, mieścić się muszą w lokalach nieodpowiednich do tego celu. I znów zarząd miejski powinien pewne sumy rokrocznie na ten cel przeznaczyć. Gdybyśmy wzięli pod uwagę tylko powiększenie ilości dziatwy szkolnej wskutek naturalnego przyrostu ludności, gdybyśmy już nie brali pod uwagę ani chęci przeniesienia szkół z lokali wznajętych do własnych, gdybyśmy nie brali pod uwagę powiększenia ludności wskutek naturalnego cieżenia ku Łodzi, zmniejszonego w dobie kryzysu, to i tak liczba dzieł rokrocznie będzie się powiększała o jakieś 3 tysiące, co stanowi przy obecnej nawet normie 54-ga dzieł na oddział 55 nowych sal, a w budżecie miejskim conajmniej 1.500.000 złotych.

Wreszcie przechodzę do kwestii bruków. Niewątpliwie jest to największa i obecnie

najważniejsza bolączka Łodzi.

Przyszłe zarządy miejskie będą musiały, pomimo kompresji budżetowej, pomimo coraz większych trudności wykrzesania nowych funduszy, podać gruntownej rewizji dotychczasowy stosunek do tego zagadnienia i przeznaczyć na ten cel znacznie większe środki, aniżeli były przeznaczone.

W roku 1914 na ogólną długość ulic, wynoszącą 261 klm. przypadało 141

klm. ulic zabrukowanych, z tego 1 klm. kostki granitowej, 8 klm. bruku z kamienia drewnianej, poza tem był bruk z kamienia polnego. Ulic niezabrukowanych było niemał tak dużo, jak zabrukowanych, stanowiło to bowiem 45 proc. ogólnej długości ulic. W roku 1915 z chwilą inkorporacji przedmieść stosunek ten przedstawiał się jeszcze gorzej, gdyż z ogólnej ilości 332 klm. przypadało na niezabrukowane 166 klm i tyleż na niezabrukowane. Cyfry te stanowią dosadną charakterystykę stanu bruków w chwili rządu samorządu miejskiego. Obecnie długość ulic w Łodzi wynosi 357 klm., z tem 232 klm. ulic zabrukowanych i 125 klm. niezabrukowanych.

Zastanówmy się, ile musi zarząd miejski wydawać pieniędzy, aby tylko utrzymać obecny stan zabrukowania miasta w jakim takim porządku. Ogólna ilość bruków z kamienia polnego wynosi 1.920.000 m. kw., ulic bez bruków 1.200.000 m. kw., granitowych 50.000 m. kw., bazaltowych 6.000 m. kw., asfaltowych 24.800 m. kw. i drewnianych 15.000 m. kw. Z ogólnej ilości bruków z kamienia polnego podanej wyżej, a mianowicie 1.920.000, około miliona metrów kwadratowych do jezdni o ciężkim ruchu, trzeba by mania w porządku tej jezdni, trzeba by rocznie przebrukowywać conajmniej 20 proc., t. j. 200.000 m. kw. i konserwować 20 proc. pozostałego przebruszonego. Koszta takiego przebrukowania i konserwacji wynosi już 1.700.000 zł. Jeżeli dodamy do tego choćby niewielką ilość pieniędzy na zabrukowanie ulic, które są jeszcze w stanie niezabrukowanym a więc, powiedzmy, pół miliona, też bardzo nieznaczna suma na ulepszone bruki w samym mieście, wreszcie, o powiększeniu bruków granitowych, szarych i beztłowych, które to będzie możliwe, klinkierowych, które należałoby przeznaczyć w najbliższych latach na roboty brukarskie 2.700.000 złotych. Dojdą tu jeszcze roboty przy chodnikach.

Jednym słowem, dla Łodzi koniecznością najbliższych lat powinno być poświęcenie w budżecie m. Łodzi rocznie 3 miliony zł. na to, aby pod względem bruków doprowadzić miasto po szeregu lat, do możliwego dochodzenia przy skomprimowaniu dochodów miejskich, które na rok przyszły nie będą mogły być prelimitowane w większej ilości, niż 21 milion zł., dokonanie sobie zdajemy sprawę, że wykroślenie tak olbrzymiej, a pomimo tego koniecznej sumy jest nad wyraz trudne. I dlatego doprowadzenie bruków miejskich do możliwego stanu jest zadaniem trudnym i skomplikowanym.

Oczywiście, że nie tylko na ten cel trzeba przeznaczyć pieniądze — trzeba roboty te zorganizować w ten sposób, aby nie szły one na marne. Roboty te niewątpliwie powinny zaczynać się wczesną wiosną i kończyć w czasie słot jesienią, gdyż wykonane w czasie słot jesienią są dosłownie rzucając pieniądze do błota. System robót w Łodzi musi być zmieniony. Zresztą samorząd łódzki nie miał, dotychczas przynajmniej, sposobem gospodarczym, czy przez przedsiębiorców były prowadzone roboty i to jak najprędzej jest palącym zagadnieniem.

Jest rzeczą wątpliwą, czy przy obecnym stanie dochodów da się nawet w jakimś stopniu zmniejszyć wydatki na oświetlenie i oswiata, ale tych kilka cyfr dosadnie wskazuje, jak ogólnie należy gospodarować w naszym mieście i jak wszelkie rozumnne przeprowadzanie oszczędności są celowe i konieczne.

Jesteśmy biedni i na gospodarke rozrzutną nas nie stać.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Kapitały obce w Polsce.

Interesujący obraz dają tablice GUS odzwierciedlające stan kredytów i należności zagranicznych polskich instytucji kredytu krótkoterminowego.

Okazuje się, że alimentacja naszej bankowości prywatnej kredytami zagranicznymi osiągnęła punkt kulminacyjny w r. 1929 stanem — 673 milj. Następne lata dają odpływ, wyrażający się w następujących cyfrach:

31.12.1930 — 640 milj.
31.12.1931 — 401 milj.
31.12.1932 — 292 milj.
30.16.1933 — 262 milj.

Jak z tego wynika, okresem najsilniejszego odpływu był rok 1931. Wycofano wtedy niemal 40 procent kredytów. Jak wiadomo, rok ten był okresem pierwszego wstrząsu finansów międzynarodowych, zapoczątkowanego krachem austriackiego Creditanstaltu. Rok następny, mimo że jest okresem wznoszącego się rozstroju finansów świata — daje już tylko odpływ w 25-procentowy. Rok bieżący, mimo że krach dolara potęguje nastroje paniczne — daje w stosunku półrocznym ok. 10, czyli w stosunku całorocznym — już tylko 20 proc. odpływu. Ten malejący odsetek jest wyrazem przekonania o wyjątkowej stałości naszych stosunków. Trzeba przytem pamiętać, że stan udzielonych nam kredytów zawisły jest przecież nie tylko od zaufania, jakim nas darzą, ale m. in. także od możliwości lokacyjnych u nas, a także — od zapotrzebowania kapitału w kraju kredytującym.

Ciekawe jest ustalenie, jak „zachowywały się w okresie kryzysu poszczególne kraje”.

Z największych naszych kredytodawców najszybciej wycyfowały się banki Stanów Zjednoczonych; kredyty bankowe amerykańskie, które w końcu 1929 r. i 1930 r. wynosiły jeszcze 65 milj., a więc ok. 10 proc. całości, zlikwidowały się w Polsce całkowicie niemal już w ciągu jednego 1931 r., schodząc obecnie do poziomu minimalnego. Przekonywujemy się tu nacalnie, że oparcie się o kapitały amerykańskie — „modne” w roku 1927, — było powszechnym błędem, polegającym na naliczeniu się z niestałością z brakiem tradycji w ich polityce.

Ciekawe jest, że kapitały szwajcarskie, które cechuje duża wypróbowana ostrożność, wycyfowały się wprawdzie z naszych banków w lwiej swej części (spadek z 38 na 6 milj. w dn. 31.12. 1933) natomiast w ciągu pierwszego półrocza bieżącego roku podwoiły się.

Głównymi krajami alimentującymi nasze banki są Anglja, Niemcy i Francja. W roku 1930 — Anglja objęła prymat, dystansując przy 179 milj. oba pozostałe kraje. W następnych latach odpływ kapitałów angielskich był dość silny; wyniósł on niemal 70 proc., jest to zjawisko o tyle nienormalne, że są to właśnie lata, w których do rak angielskich przechodzi prymat w naszym eksporcie. Odpływ kredytów niemieckich był już słabszy, bo w porównaniu ze stanem kulminacyjnym wyniósł mniej więcej połowę; nadmienić jednak należy, iż prawie cała kwota kredytów jest to saldo kredytowe rachunków oddziałów niemieckich banków, czynnych na G. Śląsku, z ich centralami niemieckimi; jest to właściwie dotowanie własnych oddziałów kapitałem operacyjnym przez instytucje macierzyste. Względnie znaczną resystencję ukazały kredyty francuskie (odpływ min. w — 40-procentowy), przyczem część chęć stosunkowo mniejsza, niż w niemieckich, stanowi dotacja polskiego oddziału francuskiej instytucji bankowej.

Stan wiarytelności zagranicznych banków polskich wykazuje relatywnie mniejszy spadek, aniżeli stan zadłużenia (ze 187 na 165 milj. zł.)

W ostatecznym wyniku zmniejszenia się pozycji biernej i czynnej, przyczem stosunkowo mniejszego tej ostatniej — saldo ujemne zmalało bardzo wy-

Upadłości i układy

Na ostatniej sesji sądu handlowego znalazła się na wokandzie opozycja rzecznika Stefana Wojciechowskiego, zam. w Słonimie, w sprawie wyroku sądowego w dniu 16 września 1932 roku, ogłaszającego upadłość Edwardowi Sindermanowi, wł. przedsiębiorstwa rzeźniczego i handlu drzewem przy Szosie Rokicińskiej Nr. 1.

Rzecznik oponenta uważa wyrok za niesłuszny, gdyż wbrew przesłankom pomienionego wyroku upadły Sinderman żadnego przedsiębiorstwa, ani handlu nie prowadził. Przedsiębiorstwo rzeźnicze mieści się w nieruchomości, stanowiącej własność upadłego, nie należy jednak do niego, a do osoby trzeciej, p. Roberta Fuldego. Identycznie przedstawia się sprawa tartaku, zaś przedsiębiorstwo to nie jest prowadzone przez Sindermana, lecz spółkę z ogr. odp. pod firmą „Trak”, która zabudowania tartaczne wraz z urządzeniem pełni dzierżawiła u Sindermana. Po zlikwidowaniu sp. z ogr. odp., tartak prowadził Herman Kittel, który nabył maszyny od spółki „Trak”, zaś zabudowania wydzierżawił od Sindermana. Wreszcie, jak oświadcza p. Wojciechowski, żadnego handlu drzewem upadły nie prowadził.

W tej materji oponent powołuje się na sprawozdanie kuratora masy upadłości, Sinderman zatem nie jest i nie był handlującym, gdyż nie prócz nieruchomości, w której znajdują się przedsiębiorstwa jemu przypisane — nie posiada. Weksle, na podstawie których ogłoszono Sindermanowi upadłość, nie mają pochodzić z transakcji handlowej. Były one wystawione na pożyczkę, przy czem Sinderman równoważył w gotówce, mimo wydania weksli — nie otrzymał. Na podstawie tych danych petent żąda opozycję z prośbą o cofnięcie upadłości.

Sąd, po przemówieniach stron, zgodnie z ich wnioskami, ostateczne rozpoznanie sprawy odłożył na najbliższą sesję.

Rzecznik Chai Cygelberg, działającej osobicie i w charakterze opiekunki nie-

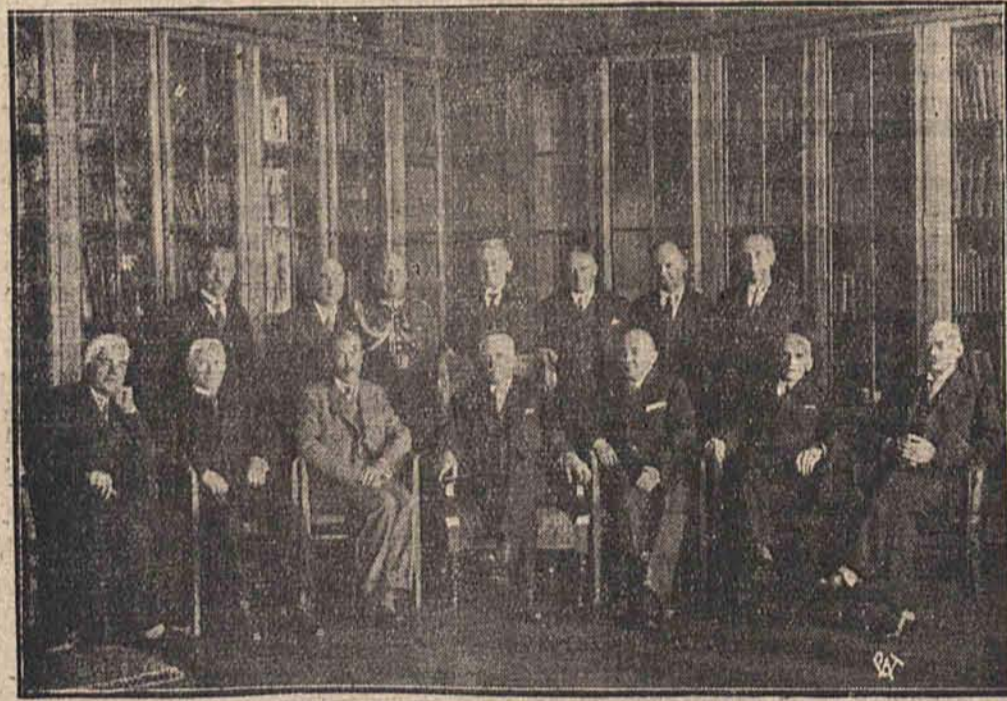
letniej córki — Reginy (Hotel Savoy), wniósł do sądu podanie, w którym prosi o wpis z dnia 8 marca b. r. w części dotyczącej ustalenia, że właścicielami przedsiębiorstwa są Szaja Cygelberg oraz spadkobiercy Fajwla Cygelberga — wdowa Helena i nieletnia Regina oraz w części dotyczącej wykreślenia wpisu o zlikwidowaniu firmy i uznaniu firmy za istniejącą — wykreślić i przywrócić wpis z dnia 8 stycznia 1929 r. o zlikwidowaniu firmy „Bracia Cygelberg” z dnia 29 września 1927 r.

Z podania tego wynika, że w październiku 1932 r. zapadł wyrok prawomocny sądu apelacyjnego w Warszawie w sprawie powództwa firmy „Dom Agenturowo-Komisowy Glass i S-ka” przeciwko Chai Cygelberg i masie upadłości Szaj Cygelberga, w osobie syndyka tymczasowego, adw. Okwiecińskiego, oddalający żądanie o uznanie za nieważny i wykreślenie z rejestru wpisu z dn. 8.1.1929 r. o zlikwidowaniu firmy „Bracia Cygelberg”.

Pomieniony wyrok, obowiązujący zarówno sądy, jak i strony, biorące udział w sprawie, oparty jest między innymi na ocenie przez sąd apelacyjny mocy wyroku karnego, skazującego Chaję Cygelberg z art. 68 dekretu o rejestrze handlowym, abędziego podstawa wpisu z 8 marca 1933 roku. Wobec zatem nowych okoliczności, stwierdzających sprzeczność z prawem wpisu z 8 marca b. r., rzecznik wniósł o wykreślenie tego wpisu.

Sąd zgodnie z wnioskiem stron rozpoznanie odłożył na najbliższą sesję, gdyż poprzednio już wpłynęło podanie adw. Menassego, który w imieniu Maksymiljana Königa prosił sąd o uznanie, iż postępowaniem upadłościowym objęte są aktywa i pasywa majątku pozostałego współwłaściciela firmy „Bracia Cygelberg”, Fajwla Cygelberga.

Ponadto adw. Menasse wniósł o złączenie syndykowi tymczasowemu zabezpieczenia aktywów oraz powiadomienie wdowy Heleny osobiście i jako opiekunkę nieletniej o toczącym się postępowaniu.



W dniu 28 b. m. odbyło się doroczne posiedzenie Kuratoriumu oraz Walne Zgromadzenie Chemicznego Instytutu Badawczego. W posiedzeniu Kuratoriumu, które odbyło się pod przewodnictwem b. ministra Eugenjusza Kwiatkowskiego, wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki. Na zdjęciu Pan Prezydent R. P. w otoczeniu członków Kuratoriumu oraz dyrekcji Chemicznego Instytutu Badawczego.

datnie. Wynosiło ono przez 4 i pół laty bezmała pół miljarda złotych, a na medio bieżącego roku już tylko 160 milj. Widzimy z tego, jak wielki wysiłek w spłacie zadłużenia bankowości polska ma już za sobą; widzimy także, jak bardzo odciążył się nasz bilans płatniczy od nacisku wędrujących kapitałów obcych, co w okresie recesji stanowi wielki plus naszej pozycji obrony walutowej.

BANK SOWIECKO-JAPONSKI

Według doniesień ze źródeł angielskich, rokowania gospodarcze japońsko-rosyjskie obejmują nie tylko zagadnienie sprzedaży kolei mandżurskiej Japonii. Delegacja rosyjska otrzymała pełnomocnictwa w sprawie podjęcia starań, zmierzających do zaciśnięcia wzajemnych stosunków gospodarczych. Jednym z przejawów tego zbliżenia miałoby być utworzenie banku rosyjsko-japońskiego, którego powstanie przyczyniłoby się do wzmożenia wymiany towarowej między obu krajami, przyczem bank ten finansowałby lwią część transakcji eksportowych.

Dr. A. Z.

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym w godzinach rannych placowano za dolara 5,78 i żądano 5,80, wczoraj tendencja zlekka osłabła i placowano 5,75, żądając 5,78. Bank Polski placował 5,76. — Giełda warszawska czekowała 5,78 (8 groszy mniej od kursu sobotniego). Arbitraż z światowych giełd wykazywał wczoraj 5,76—5,77.

Funt przy tendencji utrzymanej 27,50 w placowaniu i 27,65 w żądaniu, marka niemiecka 210 w placowaniu i 211 w żądaniu, szwajcarski 99,5 w placowaniu i 100 w żądaniu, frank francuski 35, w placowaniu i 35,05 w żądaniu, szwajcarski 173 w placowaniu i 173 w żądaniu (słabiej) i gołden duński 173 w placowaniu i 174 w żądaniu. Obrotu walutami mało.

Ruble złote bez zmiany, 4,72 w placowaniu i 4,75 w żądaniu i dolary 9,02 w placowaniu i 9,03 w żądaniu (słabiej) przy braku zainteresowania.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne wymieniano w transakcjach po 40,5 w placowaniu i 40,75 w żądaniu (mocniej).

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Wczorajsze notowania łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej za 100 kg. — żyto 22,25 — 23, jęczmień przemysłowy 14,5 — 15, jęczmień browarowy 16,5 — 17,5, owies 14 — 14,5, owies żyrny 14,5 — 15, mąka żytnia 60 proc. 22,5 — 23,5, mąka żytnia 60 proc. 24 — 24,5, mąka pszena 65 proc. 34,5 — 36,5, otręby żytnie 7,5 — 8, otręby pszenne 7,5 — 8, otręby pszenne 38 — 40, ziemniaki 22 — 23, groch 25 — 28, mak niebieski 65 — 70.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 2 października. Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowej w Warszawie tendencja była słaba, przy obrotach zwiększających się w stosunku do poprzedniego dnia. Wypłata telegraficzna na Paryż 34,95, Szwajcaria 173,05 (— 0,10), tranżakcje dokonane, wycena: Praga 26,50, w obrotach 26,50 (— 0,10), dewizy na Berlin 212,80 (— 40), tranżakcje prywatnych: marka niemiecka 210,25 (— 0,25), dolar austriacki 99, korona czeska 22,50, dolar amerykański 47,00, dolar polski 4,75 (— 0,05), Bank Polski 5,73 (— 0,05), rubel złoty 4,70, dolar srebny 1,45, bilon 0,64, Bank Polski 1,45 (— 0,05), rubel srebny 1,45, bilon 0,64, Bank Polski 1,45 (— 0,05).

AKCJE. — Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza przy obrotach ograniczonych. Notowano Bank Polski 79 — 76,75 (— 100), tranżakcje nienotowane: Cukrownie Starogardzkie 42,50, Cukrownie Michałow 1 zł. Parowozowy 5,50, akcje Lilpopa 10,30, za Starogardzkie 8,50.

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych tendencja była słabsza. W większych obrotach dokonano jedynie 8 proc. Listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. dolarowa 38 (— 25), 4 proc. konwersyjna 51,50, 4 proc. dolarowa 38 (— 25), 5 proc. konwersyjna 51,50, 6 proc. dolarowa 37,50 (— 25), 7 proc. konwersyjna 50,25 (— 48), odcinki po 500 zł 50,50 — 50,75, 4 i pół proc. Listy Ziemskie 5 proc. m. Warszawy 42,75 — 43 (— 25), tranżakcje dokonane, a nienotowane: 4 proc. stałoprowizyjna 102, 7 proc. stałoprowizyjna 38 — 37,50, 5 proc. Piotrkowa 43,25, Śląska 44, 7 proc. warszawska 43,25.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 2 października. Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obłąny obrót walutowy 2,788, w tem żyta 1360. Notowano za 100 kg. parytet wagon-Warszawa: żyto 14,20 — 14,75, pszenica jednolita 21 — 21,50, pszenica zbierana 20 — 21, owies jednolity 15 — 15,50, jęczmień browarowy 16,50 — 17,50, jęczmień żytni 14,50 — 15,25, groch 25 — 26, kaszany 14,75 — 15,25, rzepak zimowy 16 — 16,50, rzepak letni 38 — 40, mak niebieski 65 — 66, mąka pszena gat. 1-sz 65 proc. 35 — 36, mąka pszena gat. II 32 — 35, gat. 3-ci 26, żytnia 60 proc. 22,50 — 23,50, mąka żytnia 60 proc. 24 — 24,50, otręby pszenne 7,50 — 8, otręby żytnie 7,50 — 8, otręby pszenne 38 — 40, ziemniaki 22 — 23, groch 25 — 28, mak niebieski 65 — 70.

PRODUKCJA SAMOCHODÓW NADAL DLA Zjednoczonych ogółem 195,080 samochodów w bieżącym roku, a w poprzednim 144,200.

W sierpniu r. b. wyprodukowano w Stanach Zjednoczonych ogółem 195,080 samochodów, w bieżącym roku, a w poprzednim 144,200. Względnie 38,070 w lipcu r. b. a tylko 25,000 w poprzednim miesiącu. W sierpniu r. b. wyprodukowano 195,080 samochodów, w bieżącym roku, a w poprzednim 144,200.

Kino Dźwiękowe

RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.
Dzisiaj i dni następnym!

„BIAŁA ODALISKA“

W rolach głównych: najgroźniejszy konkurent KIEPURY przepiękny Hiszpan
DON JOSE MOJICA oraz **MARJA ALBA**

oraz film polski p. t. **LEGION ULICY**

Do akt Nr. Km 686 1933.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 6 października 1933 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej 28 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina marki „Schroeder”, stolika z karelskiej brzozy, 2-ch krzeseł i 2ch fotelików, oszacowanych na łączną sumę zł. 650, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 września 1933 r.
Komornik **DULKOWSKI.**

Radosna Szkoła
(7 Klasowa Prywatna Powszechna na oraz Przedszkole)
St. Paszkówny
Gdańska 94
przyjmuje zgłoszenia chłopców i dziewcząt do klas I, II, III, IV i Przedszkola w g. od 9—14.

Do akt Nr. Km 1778 1933 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 października 1933 roku o godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 69 składających się z mebli i samowaru oszacowanych na łączną sumę zł. 1010, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 września 1933 r.
Komornik (—) **T. LOKUCIEWSKI.**

DŹWIKOWE KINO
„SŁOŃCE“
Napłirkowskiego 28, dojazd tramwajami 3 i 4.

Od wtorku dnia 3 października r. b. i dni następnym nasz przebojowy podwójny program

I. Potężny dramat p. t.
MELODJA SERC
Przeogromna miłość — Hańba — Śmierć w nurtach rzeki.

II. Przepiękny obraz polski p. t.:
DZIKIE POLA
(UCHODŹCY) W rolach głównych najwybitniejsi artyści scen polskich. Początek przedstawienia o g. 4 pp. w soboty o g. 3, w niedziele i święta o 12 wp. — Nie pierwszy seans ceny niższe dla dorosłych 50 gr., dzieci 25 gr.

Do akt Nr. Km. 903 1933 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że w dniu 12 października 1933 roku o godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 126 składających się z bormaszyny mechanicznej i motoru elektrycznego, oszacowanych na łączną sumę zł. 500, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 września 1933 r.
Komornik (—) **T. LOKUCIEWSKI.**
Sprawa Reginy Jerolimskiej przeciwki firmie „Alfred Sommer“.

Poszukuję LOKALU fabrycznego

od 300—400 mtr.² możliwie w śródmieściu. — Oferty sub. „Lokal fabryczny“ do Republiki

MOTOR
10 H. P. i GREMPLE 1500 H/M
okazyjnie DO SPRZEDANIA.
Żeromskiego 39, m. 10
między 5-tą a 7-mą.

FILHARMONJA

Dn. 8 października rb. o godz. 11.30 pod protektorem Izby Rzemieślniczej w Łodzi odbędzie się —

Pierwsza Wielka Jesienna REWJA MÓD

Zapowiada: **MARJA BALCERKIEWICZÓWNA**

Przedprzedaż biletów w f-mie „A.G.B.“ Piotrkowska 80, — w cukierni „Ziemiańska“, — w dniu Rewji przy kasie w Filharmonji.

Szczegóły w afiszach!

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW

Wobec tego, iż termin subskrybowania Pożyczki Narodowej skrócony został do dnia 4 bm, miast jak poprzednio być miało do 7 bm., a wielu członków naszego Stowarzyszenia, jak to stwierdzonem zostało, dotychczas zwleka z subskrypcją, odkładając to na ostatnią chwilę, wzywamy wszystkich tych do bezwzględnego spełnienia swego obowiązku obywatelskiego do dnia 4 bm. t. j. do środy tego tygodnia.

ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Produkcja Włókiennicza Józef Dawidowicz“ oraz Józefa Dawidowicza oświadcza w wiadomości wierzycieli masy, że Sad Okręgowy w Łodzi, w trybie art. 511 K. H., wyznaczył ostateczny miesięczny termin sprawdzenia pretensyj do masy. Wobec powyższego syndyk tymczasowy wzywa tych wierzycieli, którzy jeszcze nie zgłosili swoich pretensyj do masy, aby w terminie miesięcznym, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, złożyli oświadczenie, lub przez swego pełnomocnika syndykowi swoje pretensje i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej sumie sa wierzycielami oraz wręczyli mu tytuły swych wierzycielności lub złożyli je w kancelarii Wydziału Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Ostateczne sprawdzenie wierzycielności nastąpi w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, dnia 4 listopada 1933 r. o godz. 12 w poł., pokój Nr. 15.
Wierzyciele, których wierzycielności nie zostaną sprawdzone, podlegają będą skutkom przewidzianym w art. 513 K. H.
Syndyk tymczasowy
(—) **KAZIMIERZ KONCZYŃSKI**
adwokat.

Kupno i sprzedaż

BRYLANTY, złoto, srebro, różna biżuteria, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak, Piotrkowska 5.

KAPA na dwa łóżka ręcznej roboty filet gipsur oraz stara filot antique, okazjnie do sprzedania. Sanocka, 24, m. 60.

MŁYN handlowy do wynajęcia w mieście Łodzi. Kupno i sprzedaż produktów na miejscu, nowoczesne urządzenia. Wiad. w Republice.

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych, wyzłomczki poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

OKAZYJNIE sprzedam kuchnię, szafę, motowa, szafę dębowa, stolik z samowarem. Sienkiewicza 29, m. 8. — Godz. 10—13.

LAWKI szkolne 2-u osobowe, lakierowane, tablice ruchome i katedry — wszystko nowe — tanio do sprzedania. Wiadomość tel. 173-88.

WÓZEK firmy Kon-Kon w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Żeromskiego 46, front, 3. piętro m. 8.

MOTOR benzynowy leżący, 4 do 5 koni zupełnie nowy, tanio do sprzedania. Kościuszki 41, dozorca.

MASZYNY do pisania „Remington“ i „Adler“ w doskonałym stanie sprzedam tanio. Kilińskiego 93, m. 7

MASZYNA do szycia w dobrym stanie okazjnie do sprzedania. Poludniowa 24, m. 9, parter, front, nalewo od godz. 3—5 popoł.

Lokale

KOMFORTOWO urządzone 2 pokoje z hallem do wynajęcia Kościuszki 53 m. 8.

POTRZEBNA sala fabryczna okolo 130 mtr. kwadratowych, możliwie z posadzką betonową i kablem. Oferty sub „M. R.“

DO WYNAJĘCIA od zaraz mieszkanie składające się z jednego dużego słonecznego pokoju na parterze przy ul. 28 Pułku Strz. Kan. 71. Cena przystępna. Dozorca wskaze.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego z wygodami, wejście z klatki schodowej lub z korytarza. Of. sub „A. L.“

POKÓJ umeblowany front czysty, osobne wejście oddaje samotna na kilka godzin dziennie. Oferty „Centr. 4. II p.

Do akt Nr. Km 1921 1933 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 1030 UPC, ogłasza, że w dniu 16 października 1933 roku o godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi, przy ul. Żeromskiego Nr 68 składających się z 2-ch maszyn do wyrobu trykotarzy, oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 września 1933 r.
Komornik (—) **T. LOKUCIEWSKI.**

Sprawa Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, przeciwko firmie „Stefan Heyman“.

Poszukiwany LOKAL fabryczny

z wodą i parą okolo 100 mtr kw., parterowy na fabrykę chemiczną. Of. sub „89“ do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

PRZEDSZKOLE „Dom Dziecięcy“ W. KAPLANÓWNY

przeniesione zostało na ul. PIOTRKOWSKĄ 94 w ogrodzie parter, lewa of. tel. 248-14.

Przyjmuje się zapisy codziennie od godz. 12—2 i 4—6. Języki obce dla dzieci. **Zajęcia przed i popołudniem.**

Zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P.

KURSY MUZYCZNE HELENY ARONSON-WINNIKOWEJ

Kierunek artystyczny prof. Józef Turczyński
Klasa fortepianowa **Helena Winnikowowa**
Klasa skrzypcowa — **Br. Rotsztatówna**
Klasa śpiewu — **Dora Scuri**

Przedmioty teoret.: zasady solfeggio i inne
Zapisy przyjmuje kancelaria przy ul. **SIENKIEWICZA 53**, III p. m. 20, tel. 184-07 od 10—12 i od 4—6



DOSYĆ JUŻ EKSPERYMENTÓW KTÓRE WAS DO MNIE PROWADZĄ! ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH „OLLA“

UMEBLOWANY pokój (lub dwa) do wynajęcia D-ra Sterlinga 22/5, telef. 146-23—3.

DO WYNAJĘCIA zaraz sklep i suteryna, wejście frontowe, Sienkiewicza 67, 2 pokoje duże z kuchnią, Katna 5

GARSONIERA, pokój dwuokienny, wygodny, telefon odnajmę Kilińskiego 46, m. 11

POSZUKUJE 1 pokoju z kuchnią słonecznego nie wyżej III p. Oferty do Republiki sub. „K. 238“.

POKÓJ, ładnie umeblowany, z utrzymaniem do wynajęcia. Piramowicza 9, m. 1.

POSZUKUJE fanego pokoiku z niekrepującym wejściem. Oferty pod „Tanio“

DWUCH panów poszukuje pokoju z wejściem z klatki schodowej. Oferty sub „H. K.“

4, 3, 2 POKOJE z kuchnią, wygodami parter od zaraz do wynajęcia. Telef. 220-97

POKÓJ umeblowany dwuokienny z wygodami dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Narutowicza 25, m. 2.

MIESZKANIE 4 pokojowe ze wszelkimi wygodami, bez podatku lokalowego na ul. Narutowicza 58 tanio do oddania natychmiast, klucz u dozorcy. — Wszelkie informacje telefonicznie 220-27.

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście, telefon, do wynajęcia Andrzej 46, m. 16 róg Żeromskiego.

POSZUKUJE mieszkanie 5-pokojowe komfortowe nie wyżej drugiego piętra w centrum od Narutowicza do Nawy Ofiara sub „S. M.“

POKÓJ obszerny, ładnie umeblowany, łożenka w lepszym domu odnajmę bezdzietnemu małżeństwu. Zawadzka 36 m. 5. II p. fr.

POKÓJ umeblowany z telefonem, osobnym wejściem z wygodami w samym ogrodzie w śródmieściu tanio do wynajęcia. Wiadomość tel. 173-88, 14—17.

TRZYPKOJOWE duże mieszkanie wygodami do wynajęcia wprost w gospodarcza. Oglądać codziennie od 11-ej Lipowa 25, m. 12.

POKÓJ umeblowany wprost w centrum lub z oddzielnym wejściem w centrum miasta poszukiwany. Zgłoszenia „Administrator“ do tut. pisma.

Posady

POTRZEBNA manicurzystka od zaraz Zakład Fryzjerski, Drebnowska 2.

OSOBA lat 35 zaimnie się gospodarstwem domowym również ogrodnictwem pasieka u samotnej pani-na lub na probostwie. N. Jaskowska. Odrzycka 5 (przy Rzgowskiej).

POSZUKUJE się nauczyciela gimnazjum (godzin 12) i zajęć praktycznych (godzin 4) Dzwonić 176-46 od 9—12.

POTRZEBNA paniąka (niemka) do dzieci (2 i 4 lata) Piramowicza 4, m. 1, tel. 101-11.

MASZYNISTKA przyjmującą do domu do domu Ceny niskie. Radwanska 24, m. 1, tel. 101-11.

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela korepetycji rutynowana nauczycielka, korepetycja, gramatyka, literatura, prasa, handlowa, korespondencja, praca polskojęzyczna. Piotrkowska 54 m. 20, of. 22) od 3—4 p. i od 8—9 wieczorem.

DR. FIL. uniwersytecki udziela lekcji rutynowany nauczyciel, przygot. do Specjalność: korepetycja, przygot. do matury, tłumaczenie dzieł fachowych. Ceny b. niskie. Dzwonić do Adm. Zgłoszenia pod „Ernest“ do Adm. stracji.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, fizyki, matematyki, języka niemieckiego, przedmiotów ogólnoszkolnych. Przyjmuje też posadę nauczyciela w m. Piłkowskiej 103, m. 37.

UDZIELAM lekcji i korepetycji przygotowuję do egzaminów. Szybkie i stepy zapewnione. Cena przystępna. Oferty do administracji Republiki sub. „Odpowiedzialna“

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, fizyki, matematyki, języka niemieckiego, przedmiotów ogólnoszkolnych. Przyjmuje też posadę nauczyciela w m. Piłkowskiej 103, m. 37.

Rozmaite

PENSJONAT p. Haskowej w Baranówce (Andropol — Andrzejów) przyjmuje zamówienia na nadchodzący rok. Ceny niskie. Wiesz Róg, cześć 22) od 3—4 p. i od 8—9 wieczorem.

PRZYBLAKAL się pies, szpic, 6-letni brać za zwrotem kosztów. Wiesz Róg, cześć 22) od 3—4 p. i od 8—9 wieczorem.

DNIA 31.8. rb. skradziono w Opoczynie dowód tożsamości nr. 53865 wydany przez PKP na imię Władysława Piekarskiego w Kolszku.

JAKÓB Kogut 6-go Sierpnia 32 r. 1925 roku na imię Władysława Piekarskiego w Kolszku.

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 października 1933 roku o godz. 13-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi, przy ul. Łąkowej Nr. 1a, składających się z mebli, maszyn do pisania, oszacowanych na łączną sumę zł. 980, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 września 1933 r.
Komornik (—) **T. LOKUCIEWSKI.**
Sprawa Adolfa Schultza, przeciwki Herbertowi Filtzerowi.

Do akt Nr. Km. 1435 1933 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 22, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 października 1933 roku o godz. 13-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi, przy ul. Łąkowej Nr. 1a, składających się z mebli, maszyn do pisania, oszacowanych na łączną sumę zł. 980, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.